



Prawo 4995.

W
Kbior proccsow
z 18 wieka

C. IV

3 Rubl

3 1/2

1883. III. 163.

No 4995/



Glade

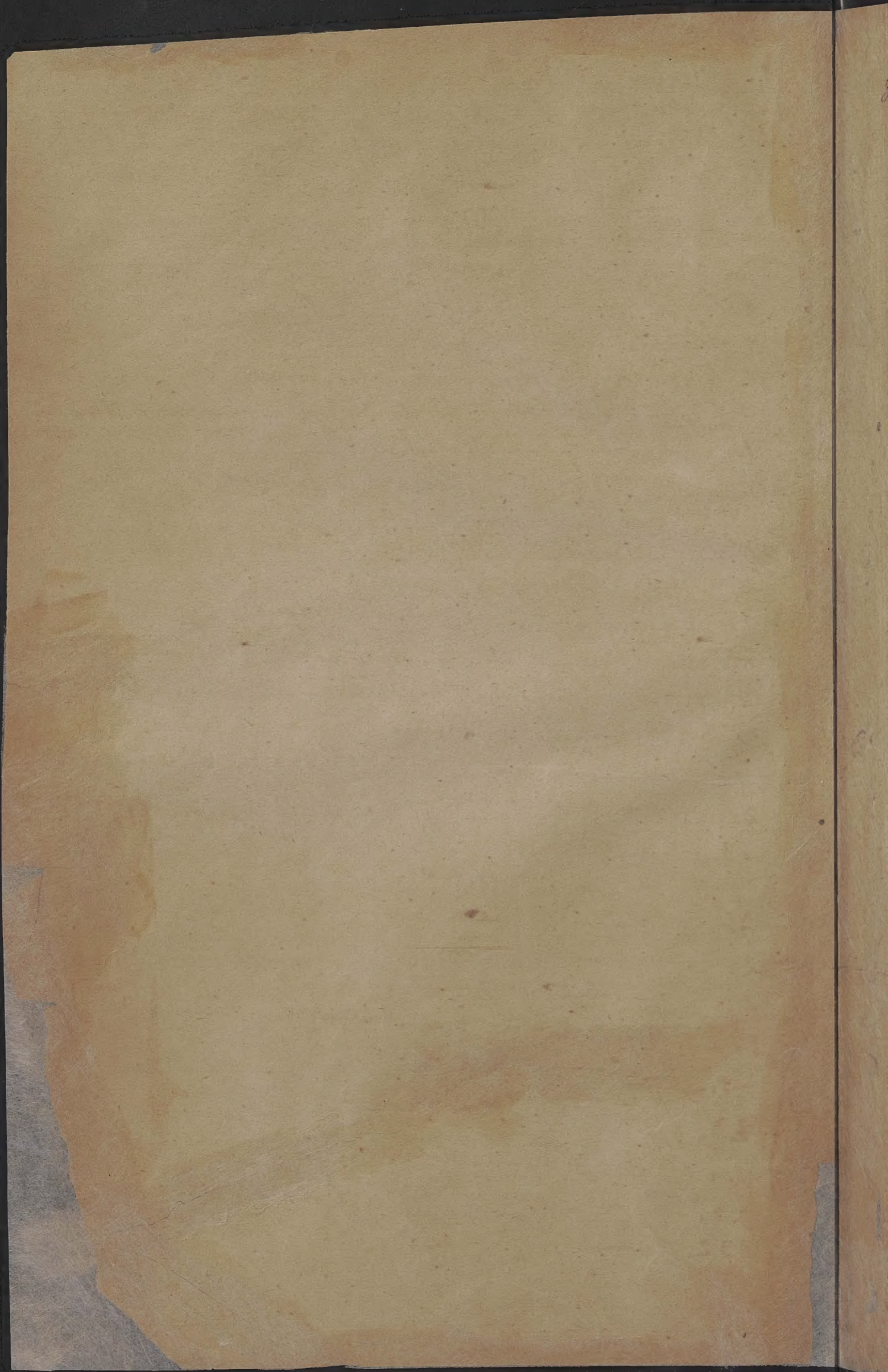
Jakob Geyert
Bischofshausen

Bibliothek für Herr Geyert
(3)



1.
2.
3.
4.
5.
6.
7.
8.
9.
10.
11.
12.
13.
14.
15.
16.
17.
18.
19.
20.
21.
22.
23.
24.
25.
26.
27.
28.
29.
30.
31.
32.
33.
34.
35.
36.
37.
38.
39.
40.
41.
42.
43.
44.
45.
46.
47.
48.
49.
50.
51.
52.
53.
54.
55.
56.
57.
58.
59.
60.
61.
62.
63.
64.
65.
66.
67.
68.
69.
70.
71.
72.
73.
74.
75.
76.
77.
78.
79.
80.
81.
82.
83.
84.
85.
86.
87.
88.
89.
90.
91.
92.
93.
94.
95.
96.
97.
98.
99.
100.

1. Wilno - Ryk.
2. Wigdrowice - Wichent.
3. Kötmanowa klauko - Wigdrowice.
4. — —
5. — —
6. Biskup Wlenis.
7. Wydy - Wichent.
8. — —
9. Wulfowice - Radziwitt.
10. Leybowice - Menasowice. Wigdrowice.
11. Włocławski Star Wielonowski - Walewski An.
12. Pomiatowice - Walewski.
13. Jędrzejki - Micewice - Janiński.
14. — —
15. Hausman - Piłtowski -
16. Potocki - Górnio.
17. Brzostowski Xaw - Próżniński Mścirowscy.
18. Stankiewicz - Muszyński - Zedenko.
19. Domandey, Szpink, Karmeli's. Rudomina, Olszówka.
20. Alexandrowin - Górnio.
21. ~~Restkowski Gnatowski~~ zob. 14633. III. t. V. Nr. 13.
22. Muszyński - Ryż -
23. Tęgoborski - Niemcewice - Kramarzowski.
24. Górecki - Wilno.
25. — —
26. — —
27. — —
28. Berez Kartuzi - Niemcewice -
29. — —
30. Stoklich Star - Młynieko.
31. Młynieko - Malinowski.
32. — —
33. — —
34. — —
35. — —
36. — —
37. — —
38. — —
39. — —
40. — —
41. — —
42. — —
43. — —
44. — —
45. — —
46. — —
47. — —
48. — —
49. — —
50. — —
51. — —
52. — —
53. — —
54. — —
55. — —
56. — —
57. — —
58. — —
59. — —
60. — —
61. — —
62. — —
63. — —
64. — —
65. — —
66. — —
67. — —
68. — —
69. — —
70. — —
71. — —
72. — —
73. — —
74. — —
75. — —
76. — —
77. — —
78. — —
79. — —
80. — —
81. — —
82. — —
83. — —
84. — —
85. — —
86. — —
87. — —
88. — —
89. — —
90. — —
91. — —
92. — —
93. — —
94. — —
95. — —
96. — —
97. — —
98. — —
99. — —
100. — —



33. Sokotowski — Wilno
 34. — — —
 35. — Karmelita — Giedroyc.
 36. — — Swirski. — Kowno.
 37. Pucitowski — Kowno
 38. Kudeniewski — Oreszko.
 39. Dorskiygn Franc. — Oreszko.
 40. — — Oreszko
 41. Piaserki — Ciernieki. Wotodkowa. Wotodkowsk.
 42. Odymiec — Zakoska — Rynszwad Dycki.
 43. Wiatopiotrowski — Byganski
 44. Kozłowski — Waniewski.
 45. — — —
 46. Totocko — Kameduli Wygier.
 47. Wojnicki — Pezarski. Tayler.
 48. Pohl Jz. — Plater.
 49. Przednicki — Zastaw.
 50. Chrewwir — Przednicki — Marciniewicz.
 51. Marciniewicz — Radziwiłł. Chreptowski.
 52. Sapicha — Sapicha.
 53. — — —
 54. Matusiewicz — Gierkowski — Bozowski.
 55. Klenrele — Matusiewicz — Cieszkowski.
 56. Klenrele.

14633 III



24 26

REPLIKA

Od Szlachetnego Magistratu Miasta Stołecznego J. K. M. i.
Wilna.

PRZECIW

W. J. Panu Goreckiemu Podstaroście i Skarbnikowi Powiatu
Lidzkiego.

JUŻ się to powtarzać niebędzie, co przez szczeguł miał Sąd o-
powiedzianym względem wszystkich między Miastem a W. Pod-
starostą sprzeczek do niniejszego ułatwienia przyniesionych; i
względem Dekretu pierwszey instancyi, który zamiast wydziele-
nia Stronom rowney sprawiedliwości, stał się samoiednemu Mia-
stu najmocniejszym ciężarem.

Tego wszakże niechce Miasto bez rezolucyi zostawić, co Replika W.
Podstarosty pod tytułem = *Głos Odpowiedni* = odbyta chciała wra-
zić mimo Dowody, i mimo świadectwa, czytelne tak Praw jako
też Dekretu odbytey w Roku 1786. na gruncie Kommissyi.

Więc zbliżając się do rozwiązania bardziey Projektow, niż Argumen-
tow; odpowiada tym samym porządkiem; jakim są zagodnio-
ne Obiekcye Miastu.

§.

Nader trzeba twardego uporu żeby się nieprzekonać o konieczney
pod Numerem czwartym pięcie; kiedy Dekreta dwa oczewiste
Sądow granicznych: ieden pod Rokiem 1640. drugi w 1742. Ru.
nastale, a oraz sama pozycya ziemi tam naznaczają termin.

Trudno wmówić, żeby w ten czas szedł W. Podstarosta za weryfika-
cyą Dokumentu, kiedy nie tam one lokuie gdzie sama pozycya
ziemi wyciąga i radzi; lecz gdzie zwodzace umyśl echo, i od-
mianie podległa okoliczność, a ieszcze od Dokumentu stronna
podchlebia.

Co w Produkcie mówił Magistrat; z tym się i dopiero tać niema
przyczyny: iż dla tego niepowinien tracić początkowego ter-
minu granicy, że dziś kopiec Burbaytysiem zwany w innym jest
mieyscu, niż był pod Rokiem 1640.

Bo człowiek będąc kopcow tworcą niemoże im nadać wiecznego by-
tu; czas zatym przeciągiem swoim wytrawia, niszczy, i od-
mienia ułożony ręką ludzką porządek.

Coż więc jest pewnieyszego, czy pozycya ziemi wiecznotrwała, i
niezwałona? czy kopiec, który się z tey pozycyi wysunął, i
na innym już stanął mieyscu?

A

Kto tedy rzeczy porządek tak bierze iak brać należy, ten za pozorem oszukującym, i niepewnym zdania swego nieda, ale do rzeczy nieporuszoney naybliższą doświadczenia drogą sfosować się będzie.

Sąd Kommissarski na pozycyi ziemi doświadczył: że przez żaden sposób Dekret do Numeru pierwszego, gdzie W. Podstarosta początek graniczeniu z Miastem zamierzył byż przystofowanym niemoże, i że on pokazał istotne siedlisko, determinowaney w Roku 1640. pod Numerem czwartym pięty, więc z tey racynay kardynalniefzey, musiał iść za dowodem tak solennego Piśma, i powiedzieć te słowa:

Gdy iednak żadnym sposobem przyście proste przez Dekret 1640. opisane do gościca Rudnickiego wynalezione byż niemożło, i wyraży Dekretu nie raz rzeczzonego zgodzonemi z ziemi pozycyą nieją zdolne.

Otoż to naczystfzey prawdy iest węzeł; że Dokumentu żadnego inaczey w granicach exekwować niemożno, tylko kombinując go z ziemi sytuacyą tak; iak był on w tenczas kombinowany, gdy się tworzyła granica za nim.

Ta tedy iedna kombinacya aktualnie na ziemi wydemonstrowana; niszczy i obala wszystkie przeciw temu tworzące się pociski, a iest zdolną sama z siebie o niezawodney przeświadczyć Pięcie.

Tym zaś konieczniey wierzyć należy, że od Numeru czwartego zaczęła się między Miastem a Solennikami granica, Kiedy Dekret Ukolskiego Podkomorzego Trockiego w tym mieyscu oną zaślał; i przy bytności Ekonomia Solennik Pisanki, równie przy bytności Magistratowych Osob odnowił, a daley idąc ku Wilnowi, nie już między Ponarami a Solennikami, lecz między Ponarami i Miastem terminował granicę aż po kopiec pod Numerem pierwszym.

Dwa przeciwne Argumenta położył w odpowiednim piśmie swoim na Arkuszu drugim W. Podstarosta: ieden z Intromissyi na Siekluckiego przez Magistrat do Dobr Solennik pod Rokiem 1742. in Februarii zasłaey; drugi przeciw teyże samey Intromissyi z Ukolskiego Dekretu.

Bo ieżeli Magistrat intromitował Solennik Possessyą podług ograniczenia w Roku 1588. i 1639. tedy zapewna tak, i tym sposobem intromitować musiał, iak niebawnie, bo w kilka Miesięcy okazał przed Podkomorzym Ukolskim.

Gdyby inaczey był Sieklucki intromitowany pierwiey, niż późniey w kilka miesięcy pokazywał Magistrat Wilenski przed Podkomorzym Ukolskim granicę; tedyby Ekonom Solennicki Pisanko nie-

afirmował przed Podkomorzym, lecz by przeczył i z przekazą
a oraz z tą samą intromisją wziętą od Magistratu stawał.

Taki więc podstępek Pisanki Ekonoma Solennickiego, iżali nie
usprawiedliwia kroku rzetelności odnowionej między Miastem
Solennikami, i Ponarami granicy? a z czynności takiej, iżali
mało jest jeszcze świadectwa za terminem początkowym od Nr:
4go, gdy i terazniejszey Kommissji Dekret przyświadczył pi-
sząc na karcie 180.

A zatem przynosi świadectwo o, exekwowanej na ten czas Possessji Szla-
chetnego Miasta Wilna z Dobrami Solennikami granicy, ktorey ze JP.
Pisanko będąc Ekonomem Solennik dopilnować mając obowiązek, na
nią affirmative zgodził się.

O walorze Dekretu Ukolskiego Podkom: Trockiego, dosyć już mo-
wił Magistrat Wilenski w Produkcie, znosząc wszystkie obiek-
cye do ruiny tego to Dekretu zebrane; a Sąd w odbytych gło-
sach przez W. Podstarostę niesłyszał żadnego Prawa ktoreby tak
ważne dzieło ruynować dozwalało.

Same słowa na próżnym wsparcie okrzyku, nie są wstanie ważenia się
z Ar. 3. i 18. R. 9 ktore Prawo uporne strony nakazując roz-
sądzać, dozwala temuż Podkomorzemu w zgodnych granicach Kop-
ce między stronami sypać, a one rowney powagi załaniania
płaszczem.

Wtenczas tylko byłby mowienia przeciw tak dzielnemu Dekretowi
pożór, gdyby Pisanko stanął z przekazą i niedopuszczał między
Miastem a Ponarami sypać Kopcow od Nru: 4go aż do pieri
wszego; bo Ar. 3. R. 9. wstrzymuje Podkomorską czynność z ra-
cyi, przekazy, którego słowa:

*A kto stanie sam na swej granicy, albo przez kogokolwiek bronić będzie
graniczenia: tedy Podkomorzy, poki roznica idzie wzięwszy wiado-
mość od onego kto broni granice, zachować ma Prawo u należnego
Sądu z tym kto przeszkodę uczynił granicom, a daley przecie iadąc
gdzie przekaza niebyła ma granicę kończyć.*

Bez przekazy tedy, gdy zaczął od Nru 4go i skończył pod Nrem
pierwszym Ukolski Podkomorzy między Miastem a Ponarami
granicę, kto może cofnąć upoważnione Statutem dzieło.

Na zruynowanie Prawa, i wpartych na prawie czynności, a ktore
są prawdziwego bezpieczeństwa zrzenicą, mało wezwane przy-
czyny ważą; jeśli silniejszy, i dotego przypadku słowne nie
zaszły Konstytucye.

Jurydykcyja Podkomorska ściśle Rozdziałem dziewiatym opisana,
żadnym prawem aż dotąd uymy niedoświadczą, owszém Konsty-
tucya 1764. Ru Koronacyina, preiudykować wniczym niedoz-
wala, pisząc o exekucyach Dekretow Kontumacyinyh.

Non praeducendo Jurysdykcji Podkomorskiej.

Czemu to taki warunek prawa? bo Podkomorzy, i w nieistaniu strony może oczowiſty czynić rozſadek: a tym barziefy może gdy za obwieſzczeniem ſtawia ſtrona; przekazy nieczyni; i zgodność opowiada granicy, iak uczynił Ekonom Solenniſki Piſanko.

Nietrzeba więc zaſięgać ſtopniow proceſſu od ſpraw innej natury; i onemi krytykować Podkomorzego Dekret, bo czego żadna Jurysdykcya za obwieſzczeniem czynić niemoże, to Podkomorzemu wolno ieſt i należy czynić.

Niewyciąga Ar: 3. R. 9. tego izby ſam Dziedzic ſtawiał na granicy; ale ktokolwiek w poſtaci Dziedzica ſtanie, ten może i granicę zapewnić i przekazać oſwiadczyć.

Sieklucki pierwſzy Aktor Solenniſki, nieſkarżył Piſankę Ekonomu ſwego o podſtęp, lub zdradę pod nim uczynioną, ktorej gdyby on niewyiawił, tedy ludzie, abo Kaſczmarz tak bliſko poſiedloni taicyby nie mogli.

Jakże W. Podſtaroſta nabywſzy z ręki Siekluckiego granicę po Nr: 4tym chęcią poſunąć aż do Nru: pierwſzego, a to ieſzcze w ten czas, gdy tak przeciągła exekucya uczyniło dzieło Podkomorſkie już niecoſnionym, i niezakaſczonym.

Proſno o ten Dekret Ukolſkiego domaga ſię W. Podſtaroſta u Magiſtratu, bliſzſze mając do złożenia onego pobudki; gdyż Magiſtrat przynosi zapewnienie onim z Sądu Komifaſkiego na karcie 180.

Przyiażniefza Kapituła Wileńska W. Podſtaroſcie mu, niż Miiaſtu, bo na proſbę Miiaſta niechciała złożyć rzeczónego Dekretu, muſiał więc Magiſtrat łączyć Aktorat przeciw Kapitulę, a W. Podſtaroſta razem z Kapitulą bronili łączenia przez chęć odbicia Komportacyi potrzebnej dla odkrycia ſladu, zkim? i dopuki Kapituła graniczyć powinna? Czytać Dekret na karcie 32. do 35.

Była więc przymuſzona Kapituła komunikować zoſtawiſzy włączoną do ſprawy, a Sąd Komifaſki gdy o pewności granicy Miiaſta z Dekretu Ukolſkiego zaſwiadczył aż po Nr: 4ty; toć za Miiaſtem doſyć Ewikcyi zwłaszcza, że i ſam W. Podſtaroſta wyznał publicznie przed Sądem, w czasie odbywającej ſię dopiero Repliki, iż Ukolſki Dekret nie z Solenniſkimi od Nru 4go. do pierwſzego, ale z Miiaſtem położył i oſypał graniczną ſcianę.

Tak tedy powaſzne dwa Munimenta i wiekiem bliſzſze od ſiebie; nie mogły znieść proſney opinii, względem terminu pod Nrem 1.

Bliſzſza droga ſłużyła W. Podſtaroſcie mu znegować Kapitulę Wileſkiej, iż Ponary niepowinny przychodzić drogą Rudnicką do pięty Nru 4go. lecz rowem; ponieważ Dekret 1640. Woyniſkie

grun.

grunta przy teyże lokuie płecie; aniżeli starać się oto, ażeby z istotnego miejsca wyrugować własny z Miastem termin. Narzeka W. Podstarosta że Ukolski Podkomorzy nie miał iakoby mocy między Miastem a Ponarami determinować granicy, a determinowaną między Solennikami, Ponarami gościncem Rudnickim akceptuie granicę.

Jeżeli tu związek zgodney między sobą proźby? z Solennikami miał moc czynić Ukolski granicę bez zapozwu, przy asystencyi Ekonomy Pisanki; a z Miastem przy teyże asystencyi nie miał iakoby mocy.

Lepiej więc i bezpieczniey iść za radą dowodów Pisma na ziemi eksukucyą mających, niżeli wyniszczając w nich upoważnioną wiarę wspierać się na zapędach płodney imaginacyi.

Kiedy dwa oczewiste ręczą Dekreta, że pod Nrem. czwartym początek Miasta z Solennikami granicy? więc czy się zbiega dopiero czterech Posessorow gruntowych do tęj pięty; abo nie dochodzi z nich który, przelzkoda z tąż żadna dla Miasta i Solennik.

Gdyby przyszło ieszcze ściśley, choć nad potrzebę Sprawy wydobywać z zawięzi uwikłaney prawdę, iaka przedtym alias przed Dekretem 1640. była między Miastem a Ponarami granica: tedy z samego ograniczenia Wyszomirskiego, które do zweryfikowania się z gruntem ma nayobłąkańszą niepewność, wypada takie oświecenie iż za gościncem Rudnickim nic do Solennik nienależało gruntu.

Zaczyna bowiem Wyszomirski z gościncem Rudnickiego, a idzie ku Folwarkom Mieyskim przez Chrofty do doliny nieopodal muirowanego słupa, pótym w lewą stronę Zakłem; w ostatku obchodząc dalszy ciąg granicy, przychodzi do pokrzywnika i znowu gościncem Rudnickim, aż do punktu z którego zaczął. Słowa ograniczenia.

Poczyna się granica od goścince Rudnickiego niemając żadnych znakow, ani Kopca, poszła starym drożyskiem zakłowato na przeciw Folwarkow Mieyskich, a daley.

Od tego Pokrzywnika gościncem Rudnickim granica idzie aż do tego miejsca starego drożyska przeciw Folwarkow Mieyskich, z kąd poczęto sznur ciągnąc.

Zkądkolwiek tedy poczynala się na Rudnickim gościncu granica Solennik, zawsze iest pewnym, iż za Rudnickim gościncem nie były Solennickie grunta, czyiaż to więc własność była zatym to Rudnickim gościncem?

Niemogła być Ponar: bo te po zapadole utrzymują dotąd; więc

Burbiszek z Miastem przychodziła do tej piątej ściana, później zaś Miasto wypuszczając Burbiszki z władania, musiało granicę zamierzyć pod Nr: rzym i tym sposobem albo innym już niedochodzą Burbiszki.

Który wniosek najmocniej usprawiedliwia ograniczenie po Rokiem 1588, licząc między Miastem a Burbiszkami Kopce, i lokując dziewiąty nad rowem Kopiec, niekończy nad tymże rowem alias przy Kopcu dziewiątym Burbiszek własność, lecz jeszcze idzie do dziesiątego Kopca.

Lokując zaś w tym miejscu dopiero piątą pod Nr: rzym niemożno byłoby nazywać jego Kopcem dziesiątym; bo ledwo byłby dziewiątym będąc nad rowem pierwszym.

A przecie ograniczenie przeświadcza, że się Burbiszek nie nad rowem skończyła granica, ale na polu przy Kopcu dziesiątym minowłzy row a przynim liczby dziewiąty Kopiec.

Kiedy zatem dziewiąty z Burbiszkami Miasta był Kopiec nad rowem, toć żadnym obyczajem choćby ten brać za dziewiąty zracyi iż on jest dopiero nad rowem, niemożnaby czterech przypuścić ścienników, i dla tego to Dekreru z weryfikować niepodobno z tym Kopcem, że on nie jest w Roku 1640 nastaty.

W. Podstarosta przekonany będąc w sobie, że iak piątą pod Nr: rzym do z weryfikowania z Dekretem 1640 niepodobna, tak równie Dukt z tej piąty nader zawodny; cofa się już od Duktu i chce aby Sąd wynadywał na Mappie ten tor którym ma iść za Komissarskim 1640 Dekretem.

Jeżeli sam W. Podstarosta na gruncie niewyszukał dla siebie Duktu, co ma za prawo prosić Sądu, kiedy po appellacyi iak nowych dowodów używać niegodzi się, tak bardziey czynić Duktów.

Słowa Ar: 90. R. 4. a tam przed Sądem naszym, albo głównym wieccy ku pomocy sobie nie brać i przykładać niema, tylko to co było przed pierwszym od ktorego appellował.

Nie sąd więc ma się dopiero domyslać iakiego dla strony potrzeba Duktu, lecz między przyniesionemi zdefiniować tak, i tym sposobem, iak Ar: 2. R. 9. napisał. Czyte listy lepsze, i znaki graniczne pewnieysze &c. Tę stronę ma ku dowodowi przypuścić.

Toż samo i Ar: 72. R. 4. determinuje Tedy Urząd w takowey rzeczy ma z obu stron listów i inszych dowodów dostatecznie wysłuchać a ktorey strony dowód będzie lepszy słusznieyszy i iasnieyszy tę stronę &c.

Spodziewa się wszakże Magistrat, że W. Podstarosta sam w ostatku odstąpi projektowaney w miejscu niewłaściwey piąty, gdy i dopiero chcąc już pierwszym porządkiem iść do oney do Gołębica Rüdnickiego, dwie przeciw ności oświadczył Repliką; raz

przekonywając, iż nie koniecznie trzeba pilnować drogi w Dekrecie wymienionej, ponieważ sama prostota do Gościńca Rudnickiego doprowadzić jest zdolna, drugi raz wypierając tę prostotę, a stosując Dekret do takiej prostoty, jaką prostotą drożka terminować się mogła.

Słowa Repliki: Drożka ile leśna nie do żadnej wioski idąca z czasem zginęła, i trudno ją ile w lesie mniej użytecznym znaleźć. Ale trzymając się prostoty która tylko do kopca 11. jest przeznaczona.

Dalej zaś na Arku: 3. pod literą C. tak Replika rezonuje. Bliżej zaś prawdy biorąc, że ta prostota wyrażona do drogi stosowana być powinna, gdy taki jest wyraz dokumentu — do drugiego Kopca prostotą drogą do gościńca Rudnickiego — prosto zatem drożką haszt iść to jest żeby drogi nie zbaczać, ale nie prosto iść linią haszał; taką więc prostotę determinowaną jaką w sobie drożka miała, nie prostotę paralellową.

Jestże tu iakakolwiek dla Sądu pewność? kiedy sam W. Podstarosta dotąd się waży, i nie może uformować planty, czy iść prosto bez drogi? czy iść tak iak szła droga, a ktorej teraz nie ma, i wiadomości o niej niema ktorejdy i przez iakie załamania terminowała się.

Magistrat Wileński myśląc zgodnie z Dekretem 1640. uczynionego Duktu nie cofa, ktorem iedli na Mappie nie ma takiej prostoty; iaka była okazywana na gruncie; przypisać to trzeba zdarzeniu dla niego niepomyślnemu; bo on zaświadcza się samym Dekretem, iż wzięwszy termin od pięty, szedł zawsze prosto aż do Gościńca Jaszunskiego.

Słowa Dekretu na karcie 142. Od debu zatem prostą linią do Gościńca Rudnickiego doprowadzono, przy którym nie opodal Duktu swego Szlachetny Magistrat dwa Kopce, ieden starych kamieni małych kilka, drugi przez Ukolskiego usypany kamieni siedm mające przez Sąd otworzone okazał, a od nich na linią Duktu Szlachetnego Miasta Wilna zwróciwszy się przez Gościńiec Rudnicki linią prostą przeszedłszy Kopca przy nim być powinno nie znaydziono, a od tego Gościńca tąż linią na sianozęci brzegiem tuż idąc, a niemal całą tużę w lewey ręce zostawić równo z końcem tuży na sianozęci miejsce Kopcem mienione otworzono, ale podobieństwa i znaku Kopca nie okazano, dalej trochę niedochodząc drogi z Wilna do siola Solennik idącej, na końcu sianozęci, przy polu drugie miejsce za kopiec wzięte pod samym darnem na wierzechu ziemi kilka węglow zawierające otworzono, od tego miejsca przeszedłszy przez drogę z Wilna do Solennik idącą prostą linią na polu w dwóch miejscach za Kopiec wziętych otworzono, lecz w nich żadnych Kopcow znakow nie okazano, dalej idąc tąż li-

nią w zaroślach na znacznych oranego pola zagonach, Kopiec kamienie, a pod nimi węgle z popiołem znalezione mający, od tego miejsca linią też do filaru murowanego.

Oto cały Dukt Miasta Wilna Dekretem zaświadczony, i bytność Kopca na tymże Dukcie nie znegowana, jeśli ta Mappa zgadza się z Dekretem jest rzetelna, jeśli chybia, Magistrat nie winien bo on Duktu nie krzywił.

Gdyby Mappa też sama była dziś na Sądzie, na ktorej demonstrowana dyferencya w Kommissyi, i podług ktorej oddana do decyzji Sprawa, łatwo przekonałby Magistrat, że i koniec jego był blisko drogi do Solennik idącej, i że nie chybiał łąży.

Jey niedostatek, a terazniejszy do Sądowej wielką niestofowność, sam Dekret Komissarski okazuje, gdy inne znaki z Mappy Sądowej do Dekretu weszły, a inne na terazniejszych prezentują się Mappach. Czytał Dekret na karcie 246. i te w nim wyrazy.

Przeto my Sąd Kommissarski mając za przewodnictwo Dekret Komissarski Roku 1640. żadnemi późniejszymi postanowieniami iak się dowiodło niezmieniony, a nim przepisany ciąg granicy iako też z uwazenia znakow, znamion i podobieństw gronicznych z linią od pięty czyli początku od kopca pod dębem nad rowem przy chatach Poddanych majątności Ponar Prześwietney Kapituły Wileńskiej na Mappie Sądowej pod Numerem Języnaśnym będącego, do kopca starego przy gościńcu Rudnickim.

Na terazniejszych Mappach iako nie Sądowych; piętny kopiec nie już Numerem 16. ale 4. zanotowany.

Odwołała się Replika że Urząd Urzędowi ma wierzyć, Magistrat też prosi żeby Dekretowi wierzyć, a jeszcze w tak ważnej rzeczy, gdzie nie liczbą ale expresse wyrażony termin.

Daley jeszcze loco 2do a od tego miejsca do kopca rogówego w którym puł rydla, znamie Dekretem Komissarskim 1640. opisane znalezione zostało, pod liczbą siedymnaście na Mappie będącego.

Na Mappie tedy Sądowej był ten kopiec pod Nrem 17. a na Mappach dzisiejszych iako nie sądowych pod Nrem 16.

Sam Sąd Kommissarski powinienby tę tajemnicę objaśnić, a stron zaufania nieomyłać, bo nie tylko dopiero Magistrat doświadcza, trudności w równym okazaniu Sprawy iak ją okazywał na gruncie i na Sądowej Mappie, lecz i późna potomność wierząc Dekretowi, nieuwierzy tym Mappom w których naypryncypalniejsze punkta pięty, inaczej są zaliczbowane.

Uprawiedliwiwszy więc Magistrat dukt swoy czyli prostotę jego od samej pięty zgadza się z W. Podstarostą że Sąd Kommissarski nad to wybrał, gdy dwójakim załamaniem idąc od pięty do łąży przeciął prostotę, a razem graniczenia z Solennikami można,

żność, i dla tego żąda aby Sąd dopiero naprostował to, w czym Dekret Kommissarski chybił, to jest: aby Sąd najwyższy nie zostawił na Potomność wątpliwości, prostując linią jednym i-ściem od pięty przez szrodek łuży aż do Jaszunskiego Gościńca. Prożno usiłowano wmówić, że prostota w Dekrecie służyła raz do Gościńca Rudnickiego; a druga infza iakoby prostota do łuży; gdyż Dekret takiy nie daie wiadomości; a interpretacya zapisow jest zakazana Art. 17. R. 7. i Konstytucyą pod nim.

Dekret ten gdzie chciał mieć załamanie; mianował tam abo Kopiec rogowy, abo iscie skośne, a wzajem w prostym ciągu grnicy za samą świadczył prostotą.

Dopiero zaś iaka jest prostota w Dukcie W. Podstarosty przez Sąd Kommissarski udeterminowanym, nie tylko można miarkować z Mappy, ale tym więcej przekonywać się trzeba z opisanja Komorniczego.

Jedną ścianę położył Komornik do Rudnickiego Gościńca, drugą do piątego na Mappie znaku sznurow 6. prętow 7. i pręcikow 6. zawierającą, trzecią ścianę do znaku szostego, czwartą do trzynastego znaku, piątą do Gościńca Jaszunskiego i za Gościńcem do pierwszego znaku. Widzieć i doświadczać z Komorniczey obwodnicy.

Z iedney więc ściany prostey przez Dekret Kommissarski udeterminowaney robi się pięć ścian idąc Kopcami W. Podstarosty, a każda oprócz tego ściana ma ieszcze swoje załomki; iak tedy stosować 1640. Dekret do okazanych Kopcow, kiedy one znoszą naykardynalniefzy wyraz, i przeyścia przez szrodek łuży, i prostego isćra do Jaszunskiego Gościńca.

Z iakieykolwiek tedy przyczyny okazane Kopce są dziś Kopcami; zawsze ich Dekret 1640. nie akceptuie, a one bez Dekretu stać się przewodnikami nie mogą bez dopuszczenia się interpretacyi niewolney.

Uważać daley; Dekret 1640. iednostayną prostotą każe przechodzić Gościńiec Jaszunski, i o dwa sznury za Gościńcem lokuje Kopiec. W. Podstarosta porzuciwszy linią tę, którą przyszedł do Jaszunskiego Gościńca. Idzie w lewą stronę samym Gościńcem, i pod Nrem siodmym lokuje bez znaku, bez iakiegokolwiek i zykadkolwiek objaśnienia linią nową, a tą według upodobania swojego prowadzi Dukt, łamiąc się w różne strony, za Gościńiec Lidzki do Nru 21. na Mappie. Co wszystko widzieć dopiero, i przekonywać się gruntowniey iakiego są waloru Kopce, ktoremi przyszedł W. Podstarosta do Gościńca Jaszunskiego; gdy sam odstąpił ich przewodnictwa za Gościńcem Jaszunskim.

Odstąpił toż samo i Sąd graniczny od Dekretu 1640. gdy nie we dwa sznury przeszedłszy Gościńiec Jaszunski Kopiec. lokuje ten od którego na ukoś prosto ma iść granica do rogowego Kopca przez sznurow 6. i prętów 7. lecz o pultora sznura.

Niesprawiedliwie Dekret Kommissarski napisał, że iakoby sam Magistrat odstąpił dwusznurowej miary za Gościńcem Jaszunskim bydz powinney, a przestał na determinacyi puł sznura.

Magistrat za drogą Jaszunską nie weryfikował Dekretu, bo szedł za późniejszymi munimentami, W. zaś Podstarośty przeto iedynie ruynował Dukta, że one są nie tylko odstępne od późniejszych zapisów, ale też Dekretowi 1640. przeciwiają się. Widzieć konotowane Pisma wszystkie przez Sąd Kommissarski, a z nich doświadczać iaka to prawda wprowadzoney do Dekretu racyi.

W. Podstarosta nazywa to łaską od siebie czyniącą się, że nie o dwa sznury, lecz w puł sznura kładzie za Dekretem przeszedłszy Jaszunską drogę Kopiec; lecz Magistrat odstępnie tej łaski wiedząc, iż w procederze trzeba szuaké dowodów, sprawiedliwości, i Prawdy.

Niech tylko W. Podstarosta położywszy o dwa sznury Kopiec za gościńcem Jaszunskim z dokładem tej rozciągłości, iaka się między tamtymi Kopcami znajduje, przyidzie do rogowego Kopca ktożen z rydlówką okazał, a w tenczas przeświadczy czy Miasło łaskę robi czy tylko swoy ulepsza interes.

Miasło więc odkrywa, iaka jest w tym W. Podstarośty tajemnica: oto gdy puydzie przez dwa sznury i dwa pręty za gościńcem Jaszunski musi, punkt Kopca zamierzyć w Chacie Włóścianina Mieyskiego, a ktożen iak sam Dekret Kommissarski przyswiadczył, od lat dwudziestu kilku mieszka natym gruncie, z tej zaś Chaty alias od punktu w Chacie, do Rydlówki niewypada miara sznurow 4. i prętów siedmiu i barzo wiele brakuie.

Ze zaś Dekret kaze iść o dwa sznury i prętów 7. do rogowego z Rydlówką Kopca przypomnieć w tym mieyscu Dekretu słowa.

Przeszedłszy zaś przez tę drogę Jaszunską po drugiej stronie drogi Kopiec we dwa sznury, od tego Kopca przez pole na ukoś idąc prostym trybem do Kopca który na polu stoi sznurow dwa, od tego Kopca do Kopca rogowego nad polem pod chrostem sznurow 2. prętów 7. w którym to Kopcu puł rydla żelaznego i kamienie zakopano.

Dekret terażniejszy Kommissyi choć według planty W. Podstarościego o puł sznura lokował za drogą Jaszunską Kopiec; iednakże do Rydlówki nieznalazł miary położoney 1640. Dekretem; bo sznurow 5. pręcików 2. i puł namierzył.

A przecie powinno być sznurow 6. i prętow siedem za Jaszunskim gościncem.

W tak solenny Muniment jakim Dekret 1640. niemożno pomyłki wma-
wiać, a przez tę racją niegodzi się weryfikować od okazanych
Kopców do Rydlówki Duktu, mając pewnieyszą drogę podług
puźnieyszey Jana Destrunka determinacyi.

Przyganił W. Podstarosta Miałtu że jego dukt przewyższa pięcią
sznurami od łuży do Jaszunskiego goścince, a swego nieusprawie-
dliwił gdyby był rowny.

Dukt W. Podstarosty mieć powinien podług Dekretu 1640. od Kop-
ca przy łuży i drożce do Solennik idącey, sznurow 25. i put do
Jaszunskiego goścince, ma zaś dopiero 28. i prętow 4. podług
adnotacyi na Mappie.

Więc niemal trzema sznurami przewyższa zamierzoną miarę.

Z kąd przeto ta przybyłość w Dukcie W. Podstarosty? i jakie racye
będą usprawiedliwiać nadmiar terażnieyszy duktu W. Podstaro-
sty, też same służą za sironą Miałta.

Bo nad Dekret czy sznurow trzy superuie, czy pięć, abo i więcej;
iednakowa jest, kolej usprawiedliwiania która superata ma do
użycia za sobą Dekretu prawo.

Zapewnie nie na W. Podstarosty dukcie okazana superata, bo ten Dukt
niepiniuiąc terminow Dekretem położonych, nieprzechodząc
szrodkiem łuży niema przytulenia w Dekrecie.

Gdy przeciwnie Dukt Miałta od pewney pięty trzymał się prostości
Dekretem 1640 ostrzeżoney aż po gościniec Jaszunski, od ktore-
go poszedł za przewodnictwem puźnieyszych Munimentow do
terminu przekazy.

Z nayślabszych ielsze iedney użyto obiekcyi, że między Miałtem
a Ponarami niemógł Podkomorzy Ukolski terminować i osypy-
wać granicy, przeto iż z Affesoryi nie poprzedziła Remissa.

Gdyby sądził per seria Ukolski sprawę z Miałtem i Ponarami! słu-
żyłby iakożkolwiek wzięty Argument; lecz gdy niesądząc odna-
wiał była granicę, jest nader próżnym, zwłaszcza że w sporach
ziemnych iednakowy porządek służy etiam Dobrom dożywotnim
z Ziemskimi podług Ar. 20. R. 1, *ktoren ad casum czytać.*

Konstytucya zaś 1766. pierwszy raz dopiero uznała potrzebę przysię-
gania dożywotnim Possessorom po odbytey przez wyrok Sprawie
na wierney obronie przy oddaniu Mappy, toć gdyby słoować
przyszło warunek Konstytucyi 1766. do Dobr natury Mieyskiej,
służyłby tylko w Sprawach istotniey rozstrądzonych; i służyłby
nie do Dekretu 1742. iako uprzedzającego, lecz do puźnieyszych
czynności.

Po usprawiedliwieniu zatym Duktu od pięty pod Numerem czwartym, przystępuje Magistrat do rozwiązania dalszych obiekcyi względem Duktu za gościńcem Jaszuńskim do Lidzkiego i Nowogrodzkiego gościńca, a oraz tymże gościńcem do miejsca przekazy przez Tatarów Niemieżańskich uczynionej, i one tak

R E Z O L U T J E.

Gdyby ograniczenie Wyszomirskiego pod datą 1629. Roku okazujące się było do zweryfikowania z pozycją ziemi i z Mappą podobne, i gdyby za onymi W. Podstarostą otwierał ściany, musiałby Magistrat do reprobey tego ograniczenia wzajemny na gruncie spofobie dowod.

Lecz że W. Podstarosta nieokazawszy początku, i do okazania widząc nieprzełamane trudności, tam tylko te ograniczenie żądał przystofować, gdzie podehlebne z niego spodziewał się wrażenie zrobić; przeto Magistrat zapobiegając zamieszaniu, które się zdarzyć może, excypował od interogatoryow podawanych do examinu punkt 12. 13. i 14. jako niewchodzące do Sprawy, owszem usłonne, bo przeciw Dekretowi 1640. a który był późniejszym 11. laty od owego ograniczenia. *Czytać Dekret na karcie 48.*

Sąd atoli graniczny uznał, i do tych usłonych punktów examen; Miao to zaś niepodawało od siebie do reprobowania wzajemnego świadectwa, jako przeciw widzialnej i już na gruncie doświadczoney potrzebie.

Pružno więc i dopiero iść za tym ograniczeniem, które nie było od początku do końca weryfikowane na gruncie, i za którym nie ma sz ścian otwartych na Mappie.

Có mógł świadek wiedzieć że to jest ten sam kamień okazywany przez W. Podstarosty pod Numerem trzynastym, który w ograniczeniu Wyszomirskiego nayduie się; kiedy każdy z świadkow nie był przytomny owemu opisaniu; i żaden 158. lat niema, żeby miał pamiętać, toż samo o Jelniaku i o inszych znamionach.

Pierwsza więc okoliczność znosi wiarę świadectwa, ieśli są takie do których się odwołał Komissarski Dekret.

Gdyby wszakże bliżej Sąd upewniony został o nierzetelnym Komissyi granicznej rezonowaniu względem ograniczenia Wyszomirskiego, i o niewłaściwym a cale błędnym przystofowaniu o nego do Jelniaku co jest teraz na Mappie, i do kamienia pod Nrem 13. krotkiey raczy przeszukać z samych dokumentow konwikcyi.

Dekret 1640. Roku iedenastu laty późniejszy od ograniczenia Wyszomirskiego pod Rokiem 1629. czynionego, sypał nowe kopce za gościń.

gościńcem Jaszunskim, tylko do kopca na samorodnym kamieniu, który jest dopiero na Mappie pod Nrem 19. Od tego zaś kopca na samorodnym kamieniu, że pięciu jeszcze kopców od niego do gościńca Solennickiego idących nieypał; lecz wymieniwszy staremi, zostawił w tej naturze, przekonany wiać następne Dekretu słowa.

*A ostatni kopiec na wielkim kamieniu samorodnym usypany, od tego kopca o-
statniego starych kopców do gościńca Lidzkiego 5.*

Ten kopiec na samorodnym wielkim kamieniu do tych czas eksystuje, rownie i te pięć kopców starych, które terminują do gościńca Lidzkiego ścianę w nienaruszoną przez Sąd Komissarski znalezione zostały i formie i eksystencji, o czym świadectwo w Dekrecie od karty 236. do 249. czytać i widzieć, a szczególnie z tych słów przekonywać się iak i ile pewnym kopiec na samorodnym kamieniu przez Miasto okazany, i iak znowu niewątpliwe stare kopce za nim aż do Lidzkiego gościńca.

Słowa Dekretu na karcie 244. i gdy niewzruszone drugie znamie kopca na samorodnym kamieniu usypanego, a za nim 5. starych kopców; ukazują pewną do gościńca Lidzkiego linią i granicę

Dalsze słowa tegoż Dekretu na karcie 245. do kopca na samorodnym kamieniu usypanego dziesiątego czyli z samorodnym licząc iedynastego, o dwa sznury ieden od drugiego odległych, a dalej do gościńca Lidzkiego 5. kopców starych, które do tych czas eksystowały za granicę naznacza i opisuje.

Mając zatem nie wątpliwą pewnością o starych kopcach od gościńca Lidzkiego idących, wraz druga niewątpliwa pewność, w każdym sprawie wiarę; iż Wyszomirski szedł temi kopcami opisując granicę od Miasta czyli od Folwarków Miejskich posydujących się w ow czas przez Plufczę Burmistrza Wileńskiego.

Skoro zaś Wyszomirski szedł staremi Kopcami, a których i Dekret 1640. Roku nieodmienił, weryfikować więc przez te Kopce od Gościńca Lidzkiego Wyszomirskiego opisanie, i doświadczać z iego własney Mappy, dopoki gruntów Miejskich za gościńcem Jaszunskim extensya terminuje się.

Nim zaś do tej Weryfikacyi Wyszomirskiego rzecz się zbliży, to najprzód wiedzieć i pamiętać należy; że on idąc od gościńca Lidzkiego szedł prosta pochyłością na lewą stronę aż za gościńcem Jaszunski przez sznury 46. i prętów 3. Co widzieć i uważać na własney iego Mappie.

Przystąpić dopiero do wiadomości opisaney, przez Wyszomirskiego, iakim on sposobem rozcięte sztuki wymierzał? i gdzie, a dopuki? terminował z Miastem granicę.

Słowa iego pomiary przez próbę gruntow opisaney. *Pierwsza sztuka* poczyną się od goścince Solennickiego, idzie obok Pana Pluszcza Burmistrza Wileńskiego, mimo Folwark iego przez gościniec Jaszunski, a za gościncem granicą która idzie od goścince Rudnickiego, wyciągnięto tą granicą sznurów 46. pręt: 3.

Przystosować te opisanie do pozycyi ziemi na teraźniejszą Mapę przeniesioney; biorąc od starych Kópcow przy Solennickim alias Lidzkim gościncu będących ponieważ są one staremi; a zatym exystującemi pod czatem pomiaru Wyszomirskiego, która iedyną laty jest starszą od Dekretu 1640.

Wypada więc linia trzymając się prostości od goścince Lidzkiego wziętey aż za Wioseczkę Sebestyaniszki na Mappie będącą którą niedawno W. Podstarosta założył.

Za tą tedy dopiero Wioseczką po uściu od goścince Lidzkiego 46. sznurów i prętów 3 zakłęb w prawą rękę poydzie granicą dobr Solennik.

Widzieć Mapę Wyszomirskiego i doświadczać że za gościncem Jaszunskim grunta były robocze Mieyskie właśnie w tym mieyscu, gdzie W. Podstarosta okazywał Sadzawki, Ogrody, i wyrobło, we zagony, ponieważ sam Wyszomirski położywszy włoki Mieyskie na swojej Mappie, dał wiedzieć że to są Mieyskie przez adnotacyę.

Ktoby chciał wątpić że Wyszomirski nietakim szedł trybem iak dopiero przeświadcza Miasto, ten musiał by znieść istotę starych Kópcow od goścince Lidzkiego prowadzących prostotę linii aż za gościniec Jaszunski w pochyłości na lewą stronę takiej, iaka się okazuje na własney Wyszomirskiego Mappie.

Dopoki zaś bytność starych Kópcow pewna, bo i Dekretem teraźniejszey Kommissyi przyświadczona, wątpić przez zaden sposób nikt niemoże a każdy przekonać się musi nacyściey otworzoną prawdą.

Gdyby tych starych Kópcow niebyło, iak Wyszomirski opisywał, i gdyby w tym mieyscu aż do goścince Lidzkiego niebyła granica pewna, tedyby Komissarski Dekret nowe musiał sypać tak Kópce, i ułatwiać spor tak, iak był ułatwiony w mieyscach obojętney, i niepewney granicy, gdy zaś niesypał przeto samó między Giblami a Miastem pewność tam ściany wyznał, i Wyszomirskiego ograniczenia nieznioł.

Pierwszy więc niezbity fundament podług Wyszomirskiego Mappy; pokazujący z kąd on od Lidzkiego goścince zaczynał i dokąd? a iaką znowu pochyłością linii przeszedł gościniec Jaszunski?

Uważać dopiero dalej jaką ścianę ten Wyszomirski położył drugą, i trzecią, zamykając pierwszey proby obremb.

Słowa pomiary: druga strona tej sztuki idzie mimo Sadzawkę starą którą na Polu Sebestyjańskim, aż do Kopców które na gościncu Solennickim wyciągniono sznurow 52. i pretow 5.

Trzecia strona idzie gościncem Solennickim którą wyciągniono sznurow 25. i pretow 5. Widzieć te iście na Mappie Wyszomirskiego, i kombinować z gruntem na teraznięszą przeniesionym Mappę.

Czwartej ściany niepisał, ponieważ iey niebyło dla zęścia się ostrego końców pierwszey, z drugą linią, co się widzieć daie na Mappie Wyszomirskiego.

W tak czytelnym opisanu, żadna niepozostaie obojętność, zwłaszcza że położone linie na Mappie odkrywaią istotną wiadomość, kiedy szedł Wyszomirski, a exystencya starych Kopców niepuszcza iść dalej gościncem Solennickim czyli Lidskim.

Po opisanu i wymierzeniu iwszey probowey sztuki w 3. ścianach zamkniętey opisał wraz drugą, z której ieszcze Sąd mocnię się przekona iak szła podług Wyszomirskiego pomiary granica.

Druga sztuka poczynęszy od Uroczyszczu które nazywaią Pokrzywnik gościncem Rudnickim granica idzie aż przeciw Folwarkow Mieyskich wyciągniono sznurow 65.

Drugim bokiem poczynęszy od Kopców, których iest 4. od gościnka, Solennickiego idzie przeze zarośli do kamienia wielkiego podługowatego wyciągniono do tego kamienia mimo Rog niwy oromey Pana Jwana Pi-sarza Mieyskiego aż do doliny sznurow 13, tym dołem ku zachodowi. Stoska aż do gościnka Jaszunskiego, wyciągniono sznurow 12. i pretow 3 drugą stroną gościnka idzie ku południowi mimo grunty Oroma Mieyskie aż w górę wyciągniono sznurow 11. etc. doprowadził aż do probowey poprzeczney ściany od pokrzywnika idącej do Pia-seckiego granicy którą widzieć na Mappie Wyszomirskiego.

W tym iego iściu od Gościnka Lidskiego do kamienia wielkiego podługowatego, widzi Sąd kręte załamanię się w lewo i co raz większą pochyłość na lewą stronę aż do Jaszunskiego Gościnka.

W. Podstarosta chcąc inny kamień umianować owym do którego szedł Wyszomirski, a który dalej nie równie bydz musi i powinien, nie szedł od niego w lewą rękę podług Wyszomirskiego Mappy, lecz stalszym krokiem udał się w prawą stronę, mianuiąc las Mieyskim Jelniakiem niby tym po zaktorym doliną przechodził Wyszomirski. Widzieć na Mappie obrot W. Podstarościego Duktu i kombinować go z Wyszomirskiego Mappą.

Niech w tym punkcie dosledza Sąd naywyższy, iaka to Kommissarzow prawda, abo examinu do którego się odwołali rzetelność?

Dokumentu Wyżomirskiego, pom. 17, i ograniczenia w istnym miejscu do w lewej stronie pokazują od kolumny poługowatego Jelniak, i to nie od tego kamienia ale się z powyższej okazało weryfikacyi, a Sąd z Dokumentami Emulacyą zrobiwszy wzywa ich świadectwa na pomocy ie wstępującego błętu.

Uważać jeszcze dalej gdzie być powinien Jelniak i kamień? Opisawszy Wyżomirski dwuboczny ciąg probowej ściany poprzeczne alias końcowe tak lokuje.

Przeczną tę szutli ścianą loczną, która idzie od pokrzywnika, aż do granicy Pana Prosteckiego wyciągniono sznurów 48. 8. Widzieć na Mappie Wyżomirskiego.

Druga przeczną tę szutli od granicy Miejskich gruntów poczyna się od Rudnickiego Gościńca, niemiłym trošką szutli idzie aż do pola Sebestyaniszki prosto przez pole Dworzec przez zarośla aż Kopcow przy Solennickim Gościńcu wyciągniono sznur 75. pret: 5

Zakłówartością więc szedł do Gościńca Rudnickiego przez sznurów 21. a potem tą samą linią terminował którą obżywała i wlezy szutki drugoboczną ścianą mierz w sobie sznurów 32. pret: 8. Widzieć na Mappie Wyżomirskiego i ciąg tej ściany i adnotacją miary.

Z takiego położenia poprzecznej ściany i wzięcia tej od granicy Miejskiej, a razem od Rudnickiego Gościńca, z determinowaniem wielości sznurów przez pola Sebestyaniszki do Solennickich Kopcow, każdy się przekona, gdzie się mogła zaczynać z Miastem granica, i gdzie słup mурowany był nie opodal tej doliny przez którą Wyżomirski przechodził.

Okazawszy więc przez szczegół Wyżomirskiego pomiarę zgadzającą się z temi Kopcami starymi co od Lidzkiego Gościńca idą, zbliżyć ogólnego ograniczenia wiadomość dla skompletowania i pełny na tego Mappie weryfikacyi, a która i do terazniejszej Mappie stosować się będzie.

Najprzód poczyna się granica od Gościńca Rudnickiego niemając żadnych znaków ani Kopca, poszła starym drogiem zakłowa o naprzeciw Polwarków Miejskich przez chresty, do doliny nie opodal mурowanego słupa, z tego miejsca udała się w lewą stronę zakłem, potem prosto iako trybem przez Gościniec Gószaniski mimo Gumno i Dworzec Pana Płuszcza Burmistrza Wileńskiego wparła aż do Gościńca Solennickiego.

Widzieć ten prosty tryb na Mappie Wyżomirskiego, i regulować go do Kopcow starych przy Gościńcu Lidzkim, ponieważ nie szedł inaczej tylko starą granicą na stare Kopce.

Więc

Wiec ślup murowany nie ten to jest do którego W. Podstarosta mimo wyrażność własnych Dokumentów reguluje i na odwrót do Wilna iść każe, ale ślup co teraz istnieje przy gościńcu Jaszunskim, bo właśnie nie opodal tego ślupa jest i dół.

Linia na Mappie Wyszomirskiego nie zawodnie pokazuje murowanego ślupa, i niezawodny ciąg prostej granicy na stare Kopce gdyż inaczej iść nie mógł, i gdy w tym miejscu tylko wymienić niepewność granicy, którym szedł zakłócał do doliny, a dalej pewność iey wyświecił pisząc prostą jako trybem. Sieklucki mógł ten ślup odnowić, lecz eksystencja iego, że jest dawna właśnie W. Podstarosty przekonywają munimenta.

Miałto żądać tego, żeby W. Podstarosta szedł za ograniczeniem Wyszomirskiego i prosto otwarcia ścian podług tego ograniczenia, lecz W. Podstarosta znając wielką stratę dla siebie nie przytąpił do weryfikacyi.

Idzie dalej Wyszomirski Gościńcem Solecznickim aż do dwóch Kopców, które były uf, pnie obapł drog Solecznickiej przez sznurów 25, pręt: 5, a potem na zachod Słońca przez zarosł mimo Kopce dwa do Kamienia wielkiego podługowatego, a dalej do doliny i aż do Jaszunskiego Gościńca.

W. Podstarosta iście te gościńcem Solecznickim bierze wyżej, a kończy przy tych dwóch kopcach co są obapł drogi Lidzkiej i aby swoiey dogodził plancie zwraca się na kopce Mieyskie stare, przez dwa tedy przechodzi a drugie dwa porzuca, dążąc koniecznie do znaydzonego w lesie kamienia.

To samo okazuje mylnosc że porzuca dalej terminujące się stare kopce a przez które Wyszomirski pierwszą prowadził ścianę, a co jeszcze wyświeca zdrożność takiego postępowania: to że pod Rokiem 1629. kiedy Wyszomirski z Miastem oprowadzał granicę pod 1640. kiedy Dekret Kommissariki rozgraniczał, i te kopce do gościńca Lidzkiego staremi nazwał; Iwan Jackiewicz Pifarz Mieyski nie od tych kopców graniczył z Solennikami, lecz ufzedłszy 25. sznurow, pręt: 5. dalej od nich ku Solenni, kom co się widzieć daie z opisanja Wyszomirskiego.

Pużniew zaś alias we trzy roky po Dekrecie Kommissarskim Iwana Jackiewicza Possessya przyparła do tych starych kopców, a Solenniki z Miastem temi starymi kopcami przestały graniczyć, przypomnieć w tym miejscu i czytać Iwana Jackiewicza Dokument złożony w Produkcje pod datą 1643. i weryfikować całe ograniczenie Wyszomirskiego, a oraz uważać wklęśłość drogi Jaszunskiej w którym miejscu on ją przechodzi dla uczynienia kombinacyi z ziemią przeniesioną na terażniejszy Mappe.

Dopiero nawet zgadza się Magistrat Wileński na Wyszomirskiego Mappę, pewien będąc że od tych kopców starych przy Lidzkim gościńcu idąc zajmie W. Podstaroście Włoszczkę Sebestyjaniszki którą nie dawno założył.

Z Mappy Wyszomirskiego przeświadcza się gdzie było Kuźmińskie pole, i gdzie też być powinno Sebestyjaniszki.

Z tych dowodów aż po te miejsca złożonych dosyć jest wyexaminowawszy one, zostać pewnym, że Dukt W. Podstarosty nie tylko bez znaków ziemnych, ale otwarcie przeciw najfoleniejszym pisma świadectwom.

Czy więc Jan Desztrunk nową a puźniej nastłą granicę opisał między Miastem, czy według pierwszego ograniczenia było zawsze Miasto trzymać się tej granicy powinno, skoro są okazane kopce aż do Kamienia przy Jaszunskiej drodze, i skoro wyprobował Magistrat iż podług Wyszomirskiego ograniczenia dalej mieć powinien, biorąc prostotę od gościńca Lidzkiego do Jaszunskiego i za gościniec Jaszunski.

Wyszomirski nawet grunta Mieyskie dalej za gościńcem Jaszunskim leżące ku Solennikom wymierzył, i przez iedynąście sznurow ciąg z gruntami Mieyskimi wyraził pisząc.

Na drugiej stronie gościńca granica idzie ku połudnowi prosto mimo grunty orome Mieyskie a w zgurę wyciągnionó sznurow i t.

Nie Giblow tedy hoyność dla Miasta uczynioną w Roku 1640. ale widoczny dyzawantaż Miastu, gdy idąc od starych kopców przy gościńcu Lidzkim będących linią taką, jaką Wyszomirski położył na swojej Mappie pochylającą się w lewą stronę, zależyby się chaty wsi Sebestyjaniszek.

Teraźniejszy co Miasto okazuje kopce, od kamienia przy gościńcu Jaszunskim leżące; pokazują znaczną wklęsłość w grunta Mieyskie biorąc proporcją z linii iść powinney podług Wyszomirskiego Mappy, a która zapewna Dekretem Kommissarskim niezoftała tknięta ni też zruynowana, ponieważ i Dekret 1640. szedł na kopce stare, i kopcami staremi do gościńca Lidzkiego.

Dokumentów więc pilnować się trzeba i exekucyi takiej iaka i przedtym czyniła się na gruncie, nie zaś przeciw tym Dokumentom wyrodzonych obojętności, a które żadnym obyczaiem do oślabienia Dokumentowego świadectwa służyć niepowinne, i chyba w tenczas posłużą, kiedy się cały obręb ziemi przekształci, a inszą mocą natury postać przybierze.

Ludzkie to jest dzieło co strony przynoszą w złożonych Mappach, pozycya ziemi też sama która była pod Rokiem 1629. i 1640. za coż ludzie później żyjący nie mogą trafić do przystofowania a-

Do(si Do(

kuratnego Dokumentow z ziemią, kiedy to nieieft tajemni-
żadna.

Trzeba tylko iść za przewodnictwem Dokumentow, odrzuciwszy na
stronę to co się sprzeciwiając im, sprzeciwia własney Kommiſ-
syi, a zapewna podług Mappy Wyżomirskiego, i opisania isto-
tna prawda stanie na celu i uwolni Miasto od suspicyi zaboru
Solennickich gruntow.

Łatwo było W. Podstarościemu pokazać na Sądzie Komissarskim wiele
traci gruntow z pod Wyżomirskiego pomiary, kiedy on przerzy-
niając probowe ściany wymierzał i wielość włok opisał.

Niechby naprzykład od pokrzywnika kiedy to ieft pewny termin
przeciagnał linią prostą po za dworze Solennickim do Jaszufkie-
go gościńca podług Wyżomirskiego zamiaru, i zweryfikował
wiele ma dopiero od samych Solennik biorąc aż po granicę Mia-
sta włok gruntů, a wiele niedostaje.

Lecz W. Podstarosta przeświadczony, że więcej posiada niż powinien,
ustronił z tym i takim wysłędzaniem, a tylko mając Sąd iedno-
stronny podawał Proiekta tō z kamienia w infzym mieyscu oka-
zanego, to z Jelniaku ktory się w prawey stronie do tego nawet
ustronnego kamienia zostawał, a ktory według Wyżomirskiego
Mappy, na lewey i to ieście w wielkiej pochyłości idąc z go-
ścińca Lidzkiego znaydować powinien; tō w ostatku z niziny
takōż, nie w lewey ale w prawey okazaney stronie.

Jeżeli dopiero zdawać się będzie Sądowi naywyższemu Sądzić z Map-
py Wyżomirskiego. Magistrat Wileński chętnie się i na to zga-
dza tak iak się zgadzał na gruncie prosiąc W. Podstarościego, aby
podług tey Mappy i pomiary otworzył ściany, i co do tego pun-
ktu wzywając dalszey konwikcyi złożoney w Produkcie kończy
explicacyą.

§.

Od gościńca zaś Lidzkiego do Nowogrodzkiego i daley tymże go-
ścińcem do mieysca przekazy od Niemiezańskich Tatarow iak po-
winna terminować się granica Iwana Jackiewicza pod R. 1643.
oryginalny z komportacyi W. Podstarosty złożony, zapewnił Do-
kumet.

Gdy bowiem Iwan Jackiewicz w lat trzy po Komissarskim 1640. De-
krecie ograniczył całość swoiey Póssessyi gruntow, zacząwszy
przed gościńcem Lidzkim od czwartego kopca, i temi czterema
kopcami szedł do gościńca Lidzkiego, potym prosto przez go-
ścińiec Lidzki i takōż kopcami aż do Nowogrodzkiego gościńca
i za gościńiec Nowogrodzki, i gdy ta iego terminacya ściany o-

kazała się na gruncie przez niewątpliwą exystencją kopców, przeto samo W. Podstarosta rzetelności Dekretu swego niedowiodł, łamiąc się od Nru. 21: na Mappie w bok przeciw własnemu Munimetowi, za którym i według którego ograniczenia posiada nabyte do Popowiszczyny grunty. *Przyjmuje w tym miejscu treść Dekretu, i weryfikować go z Mappą.*

Punkt drugi sprawy do Rozmultiplikowania Kary.

Objasniła rzecz produktem została, że Sąd Kommissarski w sprawie dyferencyney i do ziemi Pienney dał Reindukcyą in Accessorio, a później za gwałt pospolity rozciągnął osobne ukaranie, obowiązując także Szlachetnych Dubińskiego i Hertela do siedzenia drugich sześciu Niedziel więzy za to, że byli przytomni iak upędzano Ekonomia po polu.

Tym tedy sposobem uciążliwży Magistrat, i zbłąkawszy się w wyrokach; mając to później za gwałt co wprzedy expulsią mianował; ieszcze niedozwolił appellacyi przeto, aby Sąd najwyższy nieroztrząsał defektów Kommissarskiego rozumienia, a niedozwolił idąc wyraźnie przeciw Dekretowi Sądów Zadworzych który ostrzegł iż *ab hoc accessorio niedopuszczając żadney stronie appellacyi aż do pryncypalnego o wszystko rozstrząszenia.*

Był więc czytelny termin w Dekrecie, dopuki można wstrzymywać appellacyą zakładać się mającą, czy to przez W. Podstarostę czyli przez Magistrat Wilenski, ale bronić po rozstrząszeniu się o wszystko wczymkolwiek appellacyi, niedozwolił Dekret.

Darmo odbyta Replika W. Podstarosty używała za sobą praw rozmaitych utrzymując, iż od expulsiy appellacya niewolna, i Sąd iey Kommissaryjny dla tego niedopuszczał.

Komissya będąc extraordinarynym Sądem i wychodzącą z pod ręki najwyższej Magistratury powinna się pilnować tych warunków, które na nią Dekret Assessorzki włożył.

Otoż gdy Dekret, aż do pryncypalnego o wszystko wstrzymanie appellacyą, więc po rozstrząszeniu wszystkiego, stronie uciążliwość czuającej bronić niegodziło się odezwu, zwłaszcza że ten odzew nie in ordine tego zaszedł aby gruntu niepostąpić którego nietrzymało Miasto, i który był piennym, lecz w porządku kar pomnożonych z iedney akcyi na gatunków kilka,

Czemu tego nieusprawiedliwiła Replika W. Podstarosty czy wolno jest karząc iakby za expulsią; karać znowu winę gwałtu pospolitego, kiedy te dwa gatunki są między sobą różne Czytać Ar: 23. R. 9. Ar: 43. i 51. R. 11.

Cze.

1.
0
0
a
e
u

BIBLIOTHECA
UNIV. GIESSEN
1870

